Tyszka, Józef

Katyń

Przegląd Pruszkowski nr 2, 20-21

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Katyń

Tego zapomnieć nie można,
Tego zapomnieć się nie da,
Ten Kurhan to święta relikwia
I narodowa Polaków scheda.
Ten Kurhan oskarża i ciągle się żali,
Że ludzkość nie grzeszy sumieniem,
Że tam się tak długo znicz prawdy nie palił,
Że taką zbrodnię kwituje milczeniem.
Cokolwiek się jeszcze wydarzy,
Tej zbrodni wciąż kłębią się chmury,
A Kurhan pogardę w twarz ciska zbrodniarzy
I na świat cień rzuca ponury.
Zadumasz się tutaj Polaku,
To wzruszy każdego przechodnia,
Straszliwy los twych rodaków
Najhaniebniejsza ta zbrodnia.
Ty musisz wiedzieć jak oni ginęli,
Wiązani kolczastym drutem,
Torturowani, męczeni psychicznie,
W podbrzusze kopani butem.
Usta zatkane suchą trociną,
Płaszcz zamotany na głowie,
I wtedy dopiero strzał w potylicę,
Pchnięty obsuwał się w rowie.
I coraz nowych i coraz innych
Do rowu wtłaczano mordem.
Tak śmierć kosiła ludzi niewinnych
W dni wiosny, strzałów akordem.
Choć byli ranni, wciąż jeszcze żyli,
Bądź znaki życia dawali,
Oprawcy niektórych łopatą dobili,
A innych żywcem grzebali.
Potem wjechali na grób traktorem,
Ugnietli i zwałem nakryli.
I na tym wzgórku pod ruskim borem
Młodziutką sosnę wsadzili.

Był polski honor, jest polska sosna,
Co rośnie z dala od kraju,
I szumi żałośnie, gdy przyjdzie wiosna,
O mordzie polskich rycerzy w gaju.
Szumi, że naród znów się odrodzi,
Że zerwie z upodleniem,
Aby morderca mu nie przewodził
I nie zagrażał wynarodowieniem.
Nie będzie morderca pluł w narodu twarz
I ludu nam tumanił,
Z krwi ofiar tej zbrodni duch się zrodzi nasz
I będzie nam hetmanił.
Czyż po to oni świadomie ginęli,
Chcąc honor narodu ocalić,
Byś ty „polaku" mógł się tak błaźnić,
Byś chciał ich oprawców chwalić?

Tablica w kościele p/w św. Kazimierza w Pruszkowie